

LECH KRZYŻANOWSKI

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska

University of Silesia of Katowice, Poland

e-mail: lech.krzyzanowski@us.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-2042-046X>

Środowisko prawnicze byłej dzielnicy pruskiej wobec idei zbiorów pieniężnych na doposażenie armii (1938–1939)

Wstęp

W drugiej połowie lat 30. sytuacja międzynarodowa Polski zaczęła się gwałtownie pogarszać, a perspektywa wybuchu konfliktu zbrojnego stawała się coraz bardziej realna. Do wojny zaś należało się przygotować, i to na wielu płaszczyznach. Jednym z istotnych wyzwań było znalezienie funduszy na zakup sprzętu dla wojska. Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie, w jaki sposób apele o finansowanie armii rezonowały w środowisku prawniczym na zachodnich kresach II Rzeczypospolitej, tam gdzie – już choćby z powodów czysto geograficznych – zagrożenie wojenne odczuwano najsilniej. Nielatwo było prosić społeczeństwo o finansowe wspieranie armii w sytuacji, gdy fale radiowe i szpalty gazet wypełnione zostały wypowiedziami dowodzącymi mocarstwowej pozycji II Rzeczypospolitej, która dyktuje swoje warunki innym krajom (Litwa, Czechosłowacja) i nie musi nadzwyczajnymi metodami modernizować swego wojska. Aby nie wywołać konsternacji, a może i społecznego szoku, trzeba było odwołać się do znanych i akceptowanych pojęć, np. do solidarności narodowej i wspólnej odpowiedzialności za los i bezpieczeństwo ojczyzny. Takie hasła nikogo nie dziwiły. Od zarania II Rzeczypospolitej na realizację tych ideałów nastawiona była bowiem polska szkoła, co po kilkunastu latach przyniosło efekt w postaci patriotycznie nastawionych obywateli. Gdy więc 9 kwietnia 1936 r. Prezy-

dent RP podpisał dekret o Funduszu Obrony Narodowej (F.O.N.)¹, opinia publiczna przyjęła to ze spokojem. Nie potraktowała planowanej zbiórki jako desperackiej próby znalezienia pieniędzy na dozbrojenie polskiego wojska, lecz uznała, że jest to metoda na stworzenie obywatelom szansy, by mogli osobiście przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa państwa – państwa, które i bez tej ofiary z pewnością poradziłoby sobie w obliczu zagrożenia. Uspokajająco działała bardzo skrócona forma dekretu, w pierwotnej wersji składającego się zaledwie z 6 artykułów².

1. Udział prawników z byłej dzielnicy pruskiej w zbiórkach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej

Dekret o F.O.N. w art. 2 przewidywał, że zbiórka środków przeznaczonych na cele obrony państwa będzie odbywać się trzema drogami. Pieniądze mogły pochodzić ze sprzedaży majątku będącego dotąd własnością Skarbu Państwa, a zarządzanego przez wojsko, ze sprzedaży dóbr, które zasilą Fundusz na podstawie przepisów szczególnych, oraz z zapisów i darów przekazywanych przez osoby fizyczne, firmy, stowarzyszenia, słowem – przez cały sektor pozapaństwowy. Właśnie w tym trzecim punkcie miała się mieścić ofiarność społeczna, przybierająca postać zbiórek pieniężnych. Fundusz miał być zarządzany przez ministra spraw wojskowych, co nie dziwiło, zważywszy na jego przeznaczenie. Minister ów 9 lipca 1936 r. wydał rozporządzenie wykonawcze do dekretu o F.O.N.³, doprecyzowując, że sprzedaż nieruchomości, stanowiąca pierwszy strumień w dochodach Funduszu, będzie dokonywana jedynie po uprzednim oszacowaniu wartości zbywanego mienia przez specjalnie powołaną komisję szacunkową. Ostateczna cena nie mogła być niższa niż szacunkowa. Za proces sprzedaży odpowiadał Bank Gospodarstwa Krajowego, a o tym, czy dana nieruchomość jest dla wojska zbędna, a więc może być przedmiotem zbycia, decydował minister spraw wojskowych, ale wyłącznie na podstawie dyrektyw udzielanych mu przez generalnego inspektora sił zbrojnych. Analogicznie, użycie środków Fundu-

¹ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 9 kwietnia 1936 r. o Funduszu Obrony Narodowej (Dz.U. Nr 28, poz. 225).

² M. Gieleciński, *Świadczenia społeczeństwa polskiego na obronność państwa przed wybuchem II wojny światowej 1936–1939*, Poznań 2014, s. 68–69; A. Podolska-Meducka, *Od wojny do wojny. System świadczeń wojennych w Polsce w latach 1918–1921*, Warszawa 2011, s. 34; M.K. Jeleniewski, *Świadczenia bydgoszczan na rzecz armii i państwa w latach poprzedzających wybuch II wojny światowej*, „Kronika Bydgoska” 2016, t. XXXVII, s. 166–167; *Fundusz Obrony Narodowej*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 14.05.1936 r., nr 133, s. 6.

³ Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z 9 lipca 1936 r. w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu oraz Komunikacji w sprawie wykonania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 9 kwietnia 1936 r. o Funduszu Obrony Narodowej (Dz.U. Nr 53, poz. 390).

szu leżało w kompetencjach ministra, lecz i tu wiążące były dyrektywy generalnego inspektora. W 1937 r. w ustawie o zasadach dotowania F.O.N. zewnętrznymi wpływami⁴ ustalono, że do 1940 r. przeznaczony się na Fundusz ogółem 1 mld zł. Połowa tej kwoty będzie pochodzić z pożyczek i kredytów zaciąganych przez ministra skarbu. Pozostałą część spodziewano się uzyskać ze społecznej kwesty. Wzrost zagrożenia wojną wymusił zintensyfikowanie akcji gromadzenia pieniędzy na wojsko. Ustawą z 27 marca 1939 r. plan finansowy Funduszu podniesiono do kwoty 1 mld 200 mln zł, przy czym okres gromadzenia tych środków przedłużono do 31 marca 1942 r.⁵

Nie tylko wydanie dekretu o F.O.N., ale także kolejne miesiące obowiązywania tego aktu prawnego nie wywoływały zdenerwowania u mieszkańców. Społeczeństwo przyzwyczajone było do realizowania różnych celów publicznych za pośrednictwem tworzonych *ad hoc* specjalnych funduszy. Od początku lat 30. funkcjonowały np. Fundusz Drogowy, Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, Fundusz Pracy, rychło połączony z Funduszem Bezrobocia. Tylko w latach 1936–1937 powołano do życia np. Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego oraz Fundusz Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego. Nie jest to pełna lista międzywojennych funduszy, wystarczająca jednak, by uznać, że utworzenie jeszcze jednego, tym razem motywowanego kwestiami obronności państwa, nie zostałoby potraktowane jako coś szczególnego i niepokojącego zarazem. Im bardziej jednak sytuacja międzynarodowa się zaogniała, a państwo częściej i coraz natęczywiej domagało się od obywateli pieniędzy na armię, tym bardziej społeczeństwo zdawało sobie sprawę z tego, że sytuacja nie jest zwyczajna. Mogło o tym świadczyć np. wydanie w styczniu 1937 r. rozporządzenia dotyczącego przygotowania obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej⁶. W tym akcie prawnym bowiem uczyniono obowiązkiem każdego obywatela zabezpieczenie siebie i swoich najbliższych na wypadek ataku lotniczego lub gazowego (§ 1 pkt 1). W zestawie sugerowanych działań mieściło się wiele obowiązków, nie tylko organizacyjno-logistycznych, ale także finansowych. W 1939 r. podobnych wezwań publikowano już wiele. Znajdowały się one w aktach wykonawczych do rozporządzeń Prezydenta RP o osobistych świadczeniach wojennych⁷ oraz o rzeczowych

⁴ Ustawa z dnia 24 lutego 1937 r. o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej (Dz.U. Nr 15, poz. 97).

⁵ Ustawa z dnia 27 marca 1939 r. o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszy państwowych w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dnia 31 marca 1942 r. (Dz.U. Nr 25, poz. 165); L. Wyszczelski, *Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski lat 1918–1939 jako czynnik bezpieczeństwa narodowego państwa*, „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka” 2008, nr 1–2, s. 277.

⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z 29 stycznia 1937 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa (Dz.U. Nr 10, poz. 73).

⁷ Rozporządzenie Rady Ministrów z 30 maja 1939 r. o obowiązku rejestracji i dostarczania danych do celów świadczeń osobistych (Dz.U. Nr 48, poz. 309); rozporządzenie Ministrów Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych z 21 lipca 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Rol-

świadczeniach wojennych⁸. Pierwsze z tych rozporządzeń zostało zresztą w 1939 r. znowelizowane, stając się bardziej rygorystycznym względem osób, które chciałyby się uchylić od obowiązku uczestnictwa w ćwiczeniach i przeszkoleniu wojskowym. Wreszcie, gdy w marcu 1939 r. uchwalono ustawę o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, a w sierpniu rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy⁹, nikt nie miał wątpliwości, że przepisy te zostaną rychło wykorzystane w praktyce.

Prawnicy, podobnie jak wiele innych grup zawodowych, zostali wezwani do ofiarności na rzecz armii polskiej. Powszechnie spodziewano się od nich spektakularnych gestów, ponieważ opinia publiczna stereotypowo lokowała prawników wśród bogatszych grup zawodowych. Uważano więc, że nawet hojne datki na rzecz armii nie uszczuplą nadmiernie prawniczych portfeli. Podkreślmy, że tego typu generalizacja nie uwzględniała silnego zróżnicowania wewnętrznego tego środowiska. Przede wszystkim należało wziąć pod uwagę jego rozmieszczenie geograficzne. Nie bez powodu przedmiotem analizy w niniejszym artykule uczyniono prawników pracujących w byłej dzielnicy pruskiej, czyli na zachodnich kresach II Rzeczypospolitej. O ile bowiem w początkowym okresie prowadzenia akcji dozbrajania armii przyszła wojna jawiła się raczej jako daleka i mocno teoretyczna, a wobec tego wszystkich interesowała w tym samym stopniu, o tyle w 1938 r. i później był to już głównie przedmiot spekulacji prawników z ziem zachodnich. Nie mieli oni wątpliwości, że zbrojny konflikt, o którym coraz częściej się mówiło, toczony będzie z Niemcami. A to oznaczało, że mieszkańcy zachodnich kresów znajdą się w największym niebezpieczeństwie. Widoczna więc była u tej części środowiska prawniczego większa determinacja w porównaniu z kolegami po fachu pracującymi w Krakowie, we Lwowie czy w Warszawie. Oczywiście nie sposób postawić tezy, iż prawnicy z Polski wschodniej lub centralnej w ogóle nie odczuwali presji wojennej. Długo jednak panowało wśród nich przekonanie, że siła polskiego oręża i skuteczny system sojuszy wojskowych to czynniki, które wykluczają marsz wojsk niemieckich w głąb kraju. Takie samo przeświadczenie, podzielane przez prawników z dzielnic zachodnich, ich samych jednak nie uspokajało. Nawet krótkotrwały sukces Niemców i zajęcie niewielkiej części państwa polskiego mogły narazić mieszkańca Chorzowa, Rawicza czy Zbąszynia na straty materialne i zagrozić ich bezpieczeństwu osobistemu.

nictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Komunikacji oraz Opieki Społecznej o rejestracji osób obowiązanych do świadczeń osobistych (Dz.U. Nr 66, poz. 451).

⁸ Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z 28 lutego 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, wskazujące władze powołane do żądania danych dotyczących przedmiotów świadczeń rzeczowych (Dz.U. Nr 18, poz. 122).

⁹ Rozporządzenie Ministrów: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Skarbu, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Opieki Społecznej oraz Poczty i Telegrafów z 26 sierpnia 1939 r. w sprawie wykonania ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz.U. Nr 81, poz. 529).

Warto więc było uczynić polską armię tak potężną, by nawet najmniejszy fragment państwa nie wpadł w ręce nieprzyjaciela. W tym sensie reakcja prawników z dzielnic zachodnich na zagrożenie wojenne była znacząco różna (bardziej intensywna) od typowej dla jurystów pracujących we wschodniej części państwa¹⁰.

Wcześniej w całej Polsce prawnicy zareagowali podobnie, zresztą w sposób nie-odbiegający od schematu znanego jeszcze z początku lat 30. Warto przypomnieć, że gdy w 1930 r. niemiecki minister Gottfried Treviranus wygłosił na forum Reichstagu ostrą antypolską mowę, w której dał do zrozumienia, iż dawne ziemie niemieckie wrócą kiedyś do prawowitego właściciela (tzn. do Niemiec), oburzeni tym prawnicy stanowczo zareagowali. Ogłoszono mianowicie zbiórkę pieniężną na sfinansowanie budowy okrętu wojennego „Themida”. Od początku jednak kwesta przebiegała opornie, bo prawnicy nie wierzyli, że zagrożenie wojenne jest realne. Ostatecznie pieniędzy wystarczyło tylko na wybudowanie dwóch jachtów szkoleniowych, aczkolwiek prasa prawnicza i taki efekt zbiórki przedstawiła jako spory sukces. Tłumaczyła, że prawdziwym celem podjętej inicjatywy było pokazanie Niemcom determinacji mieszkańców ziem zachodnich (i to osiągnięto), a polska armia nawet bez obiecanego okrętu poradzi sobie z ewentualnym agresorem. Symptomatyczne, że gdy w 1938 r. ogólnopolskie środowisko prawnicze zdecydowało się zbierać pieniądze na zakup sześciu dział przeciwlotniczych, akcja się powiodła. Pod koniec lat 30. wszakże nastroje panujące wśród prawników w całej Polsce były zupełnie inne, ich ofiarność nieporównanie większa, bo i przekonanie o prawdopodobieństwie wybuchu wojny było silniejsze¹¹.

2. Czynniki decydujące o stopniu poparcia dla ogólnopaństwowych akcji doposażenia armii

Obiegowa opinia traktująca ogół prawników jako w równym stopniu zdeteminowanych i chętnych do udziału w zbiórce pieniędzy nie uwzględniała jeszcze jednego aspektu. Błędem było traktowanie wszystkich osób należących do tego środowiska jako znajdujących się w podobnym położeniu materialnym oraz pod taką samą presją władz wymiaru sprawiedliwości. Patrząc z tej perspektywy, prawników z dzielnic zachodnich można podzielić przynajmniej na dwie grupy: 1) prawników, którym zarobki wypłacał Skarb Państwa (sędziowie, prokuratorzy), 2) wolne za-

¹⁰ Ogólnoprawniczy Komitet zbiórki na cele obrony narodowej, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 7–8, s. 605.

¹¹ L. Krzyżanowski, *Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki*, Katowice 2011, s. 448–449; Obywatelski czyn polskiego świata prawniczego, „Echo Beskidzkie” 25.05.1938 r., nr 41, s. 2; Odpowiedź Treviranusowi, „Głos Sądownictwa” 1930, nr 10, s. 669; Składka na okręt „Themida”, „Głos Sądownictwa” 1931, nr 1, s. 54.

wody (adwokaci, notariusze). O pierwszych, bez obawy błędu, można napisać, że faktycznie dysponowali podobnymi środkami finansowymi. Wynagrodzenia sędziów i prokuratorów kształtowane były przez ogólnopolskie przepisy, obejmujące ogół prawników wykonujących te zawody w II Rzeczypospolitej. Oczywiście sędzia sądu grodzkiego zarabiał mniej od sędziego sądu okręgowego, a ten od sędziego sądu apelacyjnego. Osoba samotna otrzymywała mniejsze pobory od żonatego i posiadającego dzieci na utrzymaniu, służbę w niektórych miastach wreszcie, gdzie poziom cen przewyższał ogólnopolską średnią, rekompensowano odpowiednimi remuneracjami. Mimo wszystko różnice w zarobkach między poszczególnymi sędziami i prokuratorami nie były duże. Czynnikiem różnicującym było zaś to, że sędziowie pracujący w dzielnicach zachodnich byli z reguły ludźmi bardzo aktywnymi na niwie społecznej, nierzadko należącymi do kilkunastu organizacji. To zwykle generowało niemałe wydatki¹².

Sędziów i prokuratorów charakteryzował ponadto duży stopień podporządkowania władzom wymiaru sprawiedliwości. Formalnie sędziowie (prokuratorzy w mniejszym stopniu) mieli zagwarantowaną niezawisłość, a jednym z jej zabezpieczeń była nieusuwalność z zawodu, nawet w przypadku gdyby sędzia zachował się w sposób niepatriotyczny, odmawiając lub zwlekając z uiszczeniem składki na cele obronności państwa. Jest to wprawdzie teoretyczne założenie, jednak mogło ono mieć wpływ na poziom entuzjazmu, z jakim sędziowie angażowali się w akcje społeczne. Rzeczywistość kształtowana przez władze sanacyjne w latach 30. znacznie jednak nadwątlila przekonanie tej grupy zawodowej co do gwarancji własnej niezawisłości. Brak awansu zawodowego, przeniesienie na inne (mniej atrakcyjne) miejsce pełnienia służby czy postępowania dyscyplinarne należały do arsenału środków, którymi władze sanacyjne często posługiwały się wobec niepokornych sędziów. Utrzymując, że niezawisłość nie jest naruszona, skutecznie modyfikowali ich postawy. Dodajmy, że zgodnie z wolą ministra sprawiedliwości zaostrzono kryteria oceny aplikantów i asesorów sądowych. Kandydata dyskwalifikowały już nie tylko błędy merytoryczne, ale – często w pierwszej kolejności – niewłaściwa postawa etyczno-moralna. Nie wnikając w szczegóły tej kwestii, która doczekała się już wielu opracowań¹³, można postawić tezę, iż przeciętny sędzia, prokurator, a tym bardziej aplikant lub asesor nie mógł mieć wątpliwości, że jego ewentualna obstrukcja w kwestii zbiorów pieniężnych

¹² Archiwum Sądu Rejonowego w Cieszynie, akta osobowe Rudolfa Karpinca (bez sygnatury), życiorys z 25 października 1946 r., b.p.; Archiwum Sądu Okręgowego w Katowicach (dalej: ASO-Kat), akta osobowe Artura Kleskiego, sygn. P 318/K, prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 8 lutego 1938 r. do ministerstwa sprawiedliwości, b.p.

¹³ G. Ławnikowicz, *Idea niezawisłości sędziowskiej w porządku prawnym i myśli prawniczej II Rzeczypospolitej*, Toruń 2009, s. 262–295; L. Krzyżanowski, *Rola i miejsce zasady niezawisłości sędziowskiej w warunkach polskiego autorytaryzmu* [w:] J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), *Silna demokracja w silnym państwie. Koncepcje reformy ustroju politycznego państwa w publicystyce politycznej XX wieku*, Gorzów Wielkopolski 2007, s. 315–316.

mocno zachwieje lub zupełnie zniweczy mu karierę. Oczywiście nie znaczy to, że ogół czy nawet większość sędziów tylko z tego powodu wpłacała datki na obronność. Błędem byłoby również pominąć autentyczny patriotyzm niemałej części tego środowiska. Mimo wszystko abstrahowanie od wątku finansowo-hierarchicznego zbyt upraszczałoby analizowane zagadnienie¹⁴.

Przedstawione wyżej powody różnicujące stopień poparcia dla inicjatyw publicznych na rzecz obronności widać wyraźnie, gdy odnieść je do wolnych zawodów prawniczych. W przypadku adwokatów i notariuszy w grę mógł wchodzić wyłącznie nacisk władz korporacyjnych, ten zaś, co zrozumiale, był dużo słabszy niż presja wywierana przez państwowy zarząd wymiaru sprawiedliwości. Co jeszcze istotniejsze, w odróżnieniu od sędziów i prokuratorów wolne zawody prawnicze cechowały się ogromną różnorodnością uzyskiwanych dochodów. Według obiegowej opinii przeciętny adwokat, a zwłaszcza notariusz, otrzymuje dużo wyższe pobory niż sędzia/prokurator, a pogląd ten uzasadniały jeszcze liczne przenosiny z sądownictwa do adwokatury i usilne zabieganie o otrzymanie notariatu. Jak to jednak zwykle bywa ze stereotypami, w sposób mocno uogólniający odzwierciedlały one rzeczywistość, nie biorąc pod uwagę lokalnej specyfiki. Ta zaś była złożona. Istniała oczywiście grupa majątnych adwokatów, których dochody miesięczne oscylowały wokół 1000 i więcej zł. Byli jednak i tacy, którzy zarabiali piątą część tej sumy. Zależało to od usytuowania kancelarii (w miejscowościach, gdzie nie było sądu albo jedynie sąd grodzki, zapotrzebowanie na usługi adwokackie było dużo mniejsze), specjalizacji (adwokaci reprezentujący przedsiębiorstwa zarabiali znacznie więcej od zastępców procesowych w sprawach rolniczych), własnej renomy, a nawet umocowania politycznego (reprezentanci firm państwowych otrzymywali wyższe apanaże od innych). Czynniki te spowodowały, że odzew na wezwanie państwa do wspomżenia armii był w przypadku adwokatów i notariuszy znacznie bardziej zróżnicowany niż u sędziów i prokuratorów. Na tej podstawie można również przeanalizować to, co w największym stopniu kształtowało nastroje prawników w przededniu wybuchu II wojny światowej¹⁵.

Przez długi czas, mimo formalnie ogłaszanych różnych inicjatyw, zbiórki na rzecz dozbrojenia polskiej armii były prowadzone w środowisku adwokackim niezbyt ochoczo i przy zachowaniu zupełnej dobrowolności wpłat. Fundusze gro-

¹⁴ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APPoz), Sąd Apelacyjny w Poznaniu 53/82/0, sygn. 83, Pismo okólne ministra sprawiedliwości nr 1391/BP/39 z 22 maja 1939 r., k. 24–27; Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu (bez daty) do Prezesów Sądów Okręgowych w Poznańskim Okręgu Apelacyjnym, k. 32–37.

¹⁵ *Z życia młodej palestry*, „Głos Adwokatów” 1939, nr 3–4, s. 117–118; D. Malec, *Notariat Drużej Rzeczypospolitej*, Kraków 2002, s. 342–347; J. Kutta, *Dzieje adwokatury w Wielkopolsce i na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1772–1945. Podstawy prawne – organizacja – personalia – funkcjonowanie*, Bydgoszcz 2017, s. 249–250; M. Materniak-Pawłowska, *Adwokatura II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawno-ustrojowe*, Poznań 2009, s. 292–294.

madzono np. na Fundusz Obrony Morskiej, istniejący od 1933 r.¹⁶, a także Fundusz Pożyczki Lotniczej. Niezmiennie dominowało przekonanie, że wybuch wojny nie jest przesądzony, więc wpłaty mają bardziej symboliczno-propagandowy wymiar, niż są konkretnym zastrzykiem środków dla wojska. Wyraźna zmiana nastąpiła w marcu 1939 r. Od tego czasu zbiórki zyskały charakter jeśli nie obowiązku, to silnie wymuszanej powinności obywatelskiej. Zapewne miało to związek z wyraźnym pogorszeniem międzynarodowego położenia Polski i wypowiedziami hitlerowskich oficjeli otwarcie grożących wojną, o ile ich żądania, m.in. dotyczące Gdańska i „korytarza pomorskiego”, nie zostaną spełnione. Na nową sytuację szybko zareagowały adwokackie i notarialne władze korporacyjne, a szczególnie intensywnie w zbiórkę włączyli się prawnicy z dzielnic zachodnich. Nie było dziełem przypadku, że już 25 marca 1939 r. Eugeniusz Barcikowski z Włocławka, jeden z najbardziej szanowanych członków miejscowej palestry, wystosował pismo do dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu, Stefana Michałka. W patetyczny, ale i przekonujący sposób zaapelował w nim o podjęcie działań na rzecz pilnej zbiórki pieniężnej na wyposażenie polskiej armii. Padły słowa świadczące o diametralnej zmianie podejścia do kwestii zagrożenia wojennego:

[...] w chwili brzemiennej w wypadki, a tak doniosłej, jakiej nie знаła Polska od czasu swej niepodległości, każdy Polak liczyć się musi nie tylko z ofiarą krwi, do której w obronie wolnej ojczyzny zawsze był i jest gotów, ale i z ofiarą mienia, której zagrożony kraj żądać musi od każdego z obywateli swoich¹⁷.

Apel przyniósł natychmiastowy odzew. Na dzień 31 marca 1939 r. nadzwyczajne posiedzenie zwołała Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu. Głównym punktem obrad stało się przyjęcie uchwały, w której jednoznacznie pisano już o „chwili przełomowej, kiedy nad Europą zawisła groźba wojny, a oczy całego świata zwrócone są na Polskę”¹⁸. W tej sytuacji toruńscy adwokaci zaapelowali o zintensyfikowanie zbiórki na dobrojenie armii i przekazanie już zabranych kwot, tj. 5000 zł na Pożyczkę Obrony Lotniczej, a 2000 zł na F.O.N. Aktywność miejscowych adwokatów w tej sprawie miało wzmocnić odwołanie się do znanej im łacińskiej paremii: *Bis*

¹⁶ Jeszcze 28 lutego 1938 r. Naczelna Rada Adwokacka specjalną uchwałą (nr 1675/38) musiała nakłaniać do finansowego wsparcia „akcji dobrojenia Polski na morzu (F.O.M.)”. Długo trwająca zbiórka na ten cel największy oddźwięk zyskała w przywróconej właśnie do życia apelacji toruńskiej. Nie dziwi to, bowiem w jej granicach znalazło się całe polskie wybrzeże. *Komunikaty Rady Adwokackiej w Poznaniu. Pismo ogólne nr 38 z 21 marca 1938*, „Wiadomości Prawnicze” 1938, nr 2, s. 67.

¹⁷ Cyt. za: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APByd), Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu, sygn. 481/171, E. Barcikowski z 25 marca 1939 r. do Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu, b.p. Do pisma dołączony był przekaz na 200 zł, którym E. Barcikowski chciał dać przykład właściwej postawy patriotycznej.

¹⁸ APByd, Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu, sygn. 481/171, uchwała Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu z 31 marca 1939 r., b.p.

dat, qui cito dat (podwójnie daje ten, kto szybko daje). Uchwałę przekazano następnie do wiadomości nie tylko środowisku adwokackiemu, ale także wojewodzie pomorskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi¹⁹.

Do tej samej argumentacji odwołały się w tym czasie władze adwokackie z Poznania i Katowic, co pokazuje, że inicjatywy prawników ziem zachodnich nie miały spontanicznego charakteru. Odzwierciedlały zmianę nastrojów, jaka zapanowała w Polsce na wiosnę 1939 r. Po okresie, w którym o wojnie mówiono w kategorii teoretycznego i mało prawdopodobnego zagrożenia, uświadomiono sobie, że napaść ze strony Niemców jest realna, a dzielnice zachodnie staną się najbardziej zagrożonymi regionami II Rzeczypospolitej. Trzeba więc było zrobić wszystko, także na płaszczyźnie finansowej, aby odeprzeć ewentualny atak. 5 kwietnia 1939 r. katowicka Okręgowa Rada Adwokacka uchwaliła własną odezwę, w której podkreślono konieczność abonowania pożyczki przeciwlotniczej. Twierdzono, że jest to nie tylko obywatelski obowiązek, ale absolutna konieczność w walce o byt państwowy. Do tych samych argumentów odwołali się w swojej uchwale adwokaci poznańscy. Przypomnieli, że brak wpłaty darowizny będzie wymagać specjalnego usprawiedliwienia. Już bowiem w 1938 r. przestrzegano:

Niedopuszczalne jest, by adwokat dawał w ten sposób podstawę do przypuszczenia, że niepłacenie jest przejawem walki z władzami korporacyjnymi²⁰.

3. Wpłaty prawników z byłej dzielnicy pruskiej na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Jak się okazało, oddolna inicjatywa adwokatów z ziem zachodnich zbiegła się w czasie z ogłoszeniem przez władze wojskowe subskrypcji na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej (P.O.P.). Nie tylko bowiem palestra dostrzegła powagę chwili. Było to uczucie towarzyszące także rządowi. P.O.P. 28 marca 1939 r. została usankcjonowana prawnie w osobnym rozporządzeniu²¹. Odtąd obywatele mogli subskrybować

¹⁹ APByd, Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu, sygn. 481/68, protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu z dnia 31 marca 1939 r., k. 92–94; J. Kutta, *Dzieje...*, s. 396–398.

²⁰ Cyt. za: *Komunikaty Rady Adwokackiej w Poznaniu. Pismo ogólne nr 39*, „Wiadomości Prawnicze” 1938, nr 3, s. 114. Zob. też: *Komunikaty Rady Adwokackiej w Katowicach. Pismo ogólne nr 3 z dnia 5 czerwca 1939 r.*, „Wiadomości Prawnicze” 1939, nr 3, s. 133–134.

²¹ Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych z dnia 28 marca 1939 r. o wypuszczeniu wewnętrznej pożyczki państwowej na cele obrony Państwa (Dz.U. Nr 26, poz. 176). Zasady objęcia pożyczką pracowników wymiaru sprawiedliwości zostały określone w Komunikacie w sprawie ustalenia wartości depozytowej (wadialnej i kaucyjnej) obligacji 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i zastępczego przyjmowania pokwitowań subskrypcyjnych do czasu wydania oryginalnych obligacji (Dz.Urz.M.S. 1939, Nr 6, s. 95–96).

5% pożyczkę lub nabywać 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej. W ramach pożyczki można było wykupić obligacje w wysokości od 100 zł do 5000 zł, a państwo deklarowało zwrot pożyczonej kwoty wraz z odsetkami, licząc od 1 kwietnia 1939 r. Od 1 grudnia 1939 r. miały się odbywać (dwukrotnie w ciągu roku) losowania obligacji, a cały proces planowano zakończyć w 1954 r. Z kolei bony 3% można było nabywać w nieograniczonej ilości, każdy miał wartość 20 zł²². Formalnie nadal obowiązywała dobrowolność uczestnictwa w zbiórce pieniężnej, w praktyce jednak presja ze strony państwa i jego instytucji, samorządu terytorialnego, a także korporacji zawodowych stała się czynnikiem o niepodważalnym charakterze. Trudno rozdzielić jednak to, na ile o powszechności udziału w P.O.P. decydował nacisk rządzących, na ile zaś była to pewność, że wobec nieuchronności wojny pieniądź wydany na dozbrojenie armii zostanie właściwie ulokowany. Ów dylemat w skali środowiska prawniczego dzielnic zachodnich zostanie rozważony poniżej²³.

Najszybciej zareagowali sędziowie i prokuratorzy. W ich imieniu Leon Supiński, I prezes Sądu Najwyższego oraz prezes Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów (ZSiP), zwołał na 31 marca 1939 r. nadzwyczajny zjazd prezydium tej organizacji. Uchwalono wówczas, że z posiadanych środków ZSiP przekaże 50 000 zł (40 000 zł z kasy zapomogowej oraz 10 000 zł z funduszu wydawniczego „Głosu Sądownictwa”). Zapelowano, aby własne datki złożyły poszczególne koła ZSiP, a także indywidualnie sędziowie i prokuratorzy. Na kolejnym posiedzeniu, 14 kwietnia, doprecyzowano, że w zależności od miesięcznych dochodów sędziowie i prokuratorzy powinni wykupić subskrypcję w kwocie od 20 zł, jeśli ich dochody wynosiły poniżej 160 zł (np. emeryci), aż do 150% miesięcznego wynagrodzenia netto, jeśli dochody osiągnęły poziom wyższy niż 2000 zł (były to stawki właściwe dla sędziów Sądu Najwyższego lub szczególnie wziętych pisarzy hipotecznych). Kolejne miesiące pokazały, że w przypadku sędziów i prokuratorów nie było problemów ze ściąganiem tych sum, ale też nie odnaleziono przykładów osób wpłacających więcej niż podane wyżej normy, oficjalnie uznawane za minimalne. Należy przyjąć, że wskaźniki ZSiP stały się horyzontem ofiarności państwowych pracowników wymiaru sprawiedliwości. Nie dotyczyły one aplikantów sędziowskich i adwokackich, których dochody były znikome. Także im jednak wypadało wziąć udział w kweście. Stowarzyszenie Aplikantów Sądowych i Adwokackich zdecydowało więc, że z funduszy związkowych subskrybuje się pożyczkę w wysokości 200 zł, a każdy, kto indywidualnie będzie chciał wziąć udział w zbiórce, wobec braku własnych funduszy może zaciągnąć w Stowarzyszeniu nisko oprocentowaną pożyczkę. Zainteresowanie było duże, w równym stopniu rozkłada-

²² Obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 30 marca 1939 r. o subskrypcji na 5% Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i na 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej (M.P. Nr 76, poz. 169); A. Jędrzejewska, *Lodzianie wobec zagrożenia wojennego 1939 roku. Nastroje – przygotowania – działania propagandowe*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2021, nr 109, s. 116–119.

²³ M. Gieleciński, *Świadczenia...*, s. 172–185.

jąc się na poszczególne dzielnice. Szczególnego zainteresowania zbiórką ze strony aplikantów z dzielnic zachodnich nie sposób dostrzec. Podobnie było ze Związkiem Zrzeszeń Młodych Prawników RP. Organizacja zasubskrybowała pożyczkę kwotą 1000 zł, na którą składała się wpłata 150 zł od Rady Naczelnej oraz datki o ustalonej z góry wysokości od środowisk regionalnych. Wielkość poszczególnych kwot była zróżnicowana według kryterium liczebności, a nie geograficznego usytuowania. I tak, najwięcej, bo 250 zł, miało wpłacić środowisko warszawskie, poznańskie i katowickie po 100 zł, a toruńskie, najmniej liczne, 30 zł²⁴.

Wśród adwokatów z dzielnic zachodnich zapanowało przekonanie, że podejmowanie akcji nadzwyczajnych, wychodzących ponad zarządzenia władz centralnych, jest niecelowe, gdyż wprowadzi niepotrzebny niepokój. Zresztą niedługo potem warszawska Okręgowa Rada Adwokacka uchwaliła własne normy kwotowe, w jakich miała się mieścić ofiarność mazowieckich adwokatów, i rozpropagowała je w ogólnopolskim periodyku „Palestra”. Ich propozycja szybko zyskała ogólnopolską akceptację. Teoretycznie zbiórka miała charakter dobrowolny, także w zakresie wysokości daru, ale dla wielu patriotycznie usposobionych adwokatów brak wskazówek co do tego, ile należy wpłacić, był kłopotliwy. Obawiali się, że zbyt mała darowizna narazi ich na zarzut lekceważenia spraw bezpieczeństwa, a zbyt wysoka nadweryży ich budżet. Opublikowanie tabeli z konkretnymi wielkościami w „Palestrze”²⁵ przyniosło taki skutek, że i inne rady okręgowe przyjęły tamtejsze normy za własne. Warto je przytoczyć choćby dlatego, że obrazują one rozpiętość dochodów środowiska adwokackiego. I tak, osoby, które w 1938 r. uzyskały dochód roczny (pomniejszony o podatek dochodowy) niższy niż 3 tys. zł, miały uiścić 100 zł pożyczki. Osoby mieszczące się w przedziale: 3001–6000 zł – 4% uzyskanych rocznych dochodów; 6001–12 000 zł – 6%; 12 001–18 000 zł – 8%; 18 001–24 000 zł – 10%, a najbogatsi, którzy uzyskali roczny dochód w wysokości przekraczającej 24 000 zł, mieli zapłacić 12,5%. Były to normy minimalne. Chętni mogli zaofiarować wyższe kwoty. Trudno zawyrokować, że adwokatów obciążono szczególnie wysoko²⁶, raczej obejmujące ich wskaźniki były porównywalne z minimalnymi normami orientacyjnymi, jakie dla wielu innych grup zawodowych wydał komisarz generalny pożyczki gen. Leon Berbecki. Ogólna kategoria: wolne zawody została

²⁴ Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej, „Głos Sądownictwa” 1939 nr 4, s. 347; Kronika. Zarząd Główny Zrzeszenia S. i P., „Głos Sądownictwa” 1939, nr 5, s. 433; Ze Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich w Warszawie, „Głos Sądownictwa” 1939, nr 7–8, s. 642; Komunikaty. Rada Naczelna Zrzeszeń Młodych Prawników Rzeczypospolitej Polskiej. Okólnik nr 10 z 3 kwietnia 1939 r., „Współczesna Myśl Prawnicza” 1939, nr 4, s. 53.

²⁵ Komunikat w sprawie subskrypcji przez członków Izby Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, „Palestra” 1939, nr 3, bp.

²⁶ Dla porównania, Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie ustaliła dla tamtejszych adwokatów jedną stawkę, w wysokości 7% obrotów brutto za 1938 r., APByd, Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu, sygn. 481/172, pismo okólne nr 14 z 4 kwietnia 1939 r., b.p.

obciążona niemal identycznie, z tą tylko różnicą, że jednolicie potraktowano osoby, które w 1938 r. uzyskały dochód między 12 001 a 24 000 zł. Wszystkie one miały subskrybować pożyczkę w wysokości 8% dochodów rocznych. Nie da się porównać obciążeń adwokackich z normami przewidzianymi dla rolników, które były uzależnione od wielkości gospodarstwa, czy przemysłowców, podzielonych na kategorie według posiadanego świadectwa przemysłowego²⁷.

Z czasem coraz więcej rad adwokackich zaczęło wprowadzać własne rozwiązania. Odminną metodę subskrybowania pożyczki przyjęła np. poznańska Okręgowa Rada Adwokacka. Również stanęła na stanowisku, że udział w akcji jest moralnym obowiązkiem każdego członka palestry, tym niemniej, określając finansowe ciężary składane na barki adwokata, za podstawę przyjęto ich miesięczne dochody uzyskane w 1938 r. 18 kwietnia 1939 r. uchwalono, że ci, których przeciętny miesięczny dochód był niższy niż 400 zł, zapłacą ogółem 50% tej kwoty, adwokaci mieszczący się w przedziale 400–800 zł – 60% miesięcznego dochodu, 800–1200 zł – 70% miesięcznego dochodu, 1200–2000 zł – 100% miesięcznego dochodu, 2000–3000 zł – 150% miesięcznego dochodu, a najbogatsi, uzyskujący ponad 3000 zł – 200% miesięcznego zarobku. Także w tym wypadku podkreślono, że są to kwoty minimalne, a kwestią honoru każdego adwokata powinno być wpłacenie kwoty wyższej. W okręgu poznańskim wyliczono również finansowe obowiązki aplikantów adwokackich. Mieli oni zapłacić 5% swego rocznego dochodu, jednak nie mniej niż 100 zł. Pod wpływem doświadczeń poznańskich także władze adwokatury toruńskiej przyjęły prostszy i łatwiej weryfikowalny system obliczania finansowej powinności, w postaci 6% rocznych zarobków, tyle że obliczanych za rok 1937 (na P.O.P.) oraz 1% rocznych dochodów jako ofiara na F.O.N. To rozwiązanie wywołało spore niezadowolenie adwokatów. Najgłośniej protestowała palestra bydgoska i grudziądzka, wskazując, że w przypadku wielu adwokatów wysokie dochody sprzed dwóch lat w połączeniu z mizérią finansową właściwą dla 1939 r. skazałyby ich na bankructwo. Decyzji co do mechanizmu obliczania zobowiązań finansowych jednak nie zmieniono. Dodajmy, że zgodnie z ogólnopolskimi rozstrzygnięciami zadeklarowana subskrypcja miała zostać zrealizowana w trzech ratach, z których pierwsza była płatna do 5 maja 1939 r., a kolejne do 5 czerwca i 5 lipca. Konieczność uiszczania co miesiąc niemałych przecież kwot była także sporym obciążeniem finansowym dla adwokatów²⁸.

²⁷ APByd, Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu, sygn. 481/172, komunikat w sprawie minimalnych norm subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, obowiązujących członków Izby Adwokackiej Warszawskiej, b.p.; sygn. 481/171, Stanisław Gramatowski, adwokat z Bydgoszczy, z 28 marca 1939 r. do Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu, b.p.

²⁸ APByd, Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu, sygn. 481/172, pismo okólne Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu z 22 kwietnia 1939 r., b.p.; Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu z 29 kwietnia 1939 r. do gen. Mikołaja Boltucia, b.p.; delegat Okręgowej Rady Adwokackiej w Bydgoszczy z 11 maja 1939 r. do Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu, b.p.

Jeszcze inny sposób obliczania powinności finansowych w ramach subskrypcji P.O.P. przyjęła adwokatura śląska. Podstawę stanowiły dochody za 1938 r. Średnia miesięczna niższa niż 100 zł (i tacy adwokaci bywali w tej najbogatszej apelacji) zwalniała od subskrypcji obowiązkowej. Taka osoba mogła zadeklarować dowolną kwotę. Osoby uzyskujące miesięczny dochód w granicach 101–160 zł miały zapłacić 20 zł; 161–300 zł – datek w wysokości 20% dochodu; 301–400 zł – datek w wysokości 30%; 401–600 zł – datek w wysokości 40%; 601–700 zł – datek w wysokości 50%; 701–800 zł – datek w wysokości 60%; 801–1000 zł – datek w wysokości 75%; 1001–2000 zł – datek w wysokości 100% i ponad 2000 zł – datek w wysokości 150%. Katowickich adwokatów zobligowano też do tworzenia lokalnych komitetów pożyczkowych. Wchodząc w skład takiego gremium, można było u źródła sprawdzać, jak przebiega zbiórka pieniędzy, a zwłaszcza czy z wpłatami nie zalegają adwokaci²⁹.

4. Faktyczna wysokość wpłat na fundusz P.O.P. na wybranych przykładach

Mimo powagi chwili zbiórka w dzielnicach zachodnich cały czas szła dość opornie. Już w kwietniu 1939 r. komisarz miejski P.O.P. w Toruniu, wiceprezydent tego miasta, Franciszek Bała poczuł się zobligowany wypomnieć S. Michałkowi, że ten nie dość skutecznie mobilizuje swoich kolegów adwokatów do ofiarności na rzecz armii. Sposób na większą mobilizację środowiska polegać miał na domaganiu się indywidualnych sprawozdań, z dokładnym wyliczeniem sum wpłaconych przez poszczególnych adwokatów. Pretekstem do tego były prośby kierowane przez redakcje gazet prawniczych, którym zależało na konkretnych liczbach. Adwokat zmuszony tłumaczyć się, dlaczego nie wpłacił jeszcze żądanych kwot, wołał uiszczyć je, nawet za cenę obniżenia poziomu życia, byle nie narazić się na środowiskowy ostracyzm. Taki sam instrument nacisku zastosowała rada poznańska. Obie instytucje doszły do wniosku, że gdyby i ten bodziec okazał się zbyt słaby, należy sięgnąć po najbardziej radykalne środki. Konsultowano z Naczelną Radą Adwokacką (NRA), czy prawników, którzy nie subskrybowali pożyczki, można uznać za naruszających godność stanu adwokackiego i jako takich poddać procedurze postępowania dyscyplinarnego. NRA uznała to jednak za zbyt radykalny środek, skoro formalnie subskrypcja niezmiennie miała charakter dobrowolny. Było to zgodne z opinią większości środowiska adwokackiego. Nie zaprotestowało ono, gdy w wewnętrznej korespondencji zaczęły pojawiać się nazwiska adwokatów zalegających ze składkami, ale kiedy ta informacja trafiła do prasy, sprzeciw był zdecydowany (stało się tak w Grudziądzu)³⁰.

²⁹ Komunikaty Rady Adwokackiej w Katowicach..., s. 134.

³⁰ APByd, Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu, sygn. 481/172, Komisarz Miejski Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej z 15 kwietnia 1939 r. do dziekana Rady Adwokackiej w Toruniu, b.p.;

Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, na ile silna i skuteczna była presja wywierana na prawników, by wpłacali pieniądze na dobrojenie armii. Na opisywanym obszarze nie stwierdzono żadnego przypadku kary za odmowę subskrybowania pożyczki przeciwlotniczej. Niewykluczone jednak, że postępowania w tej sprawie wszczęto, a nie ukończono jedynie ze względu rychły wybuch działań zbrojnych. A być może wystarczające było samo zagrożenie dyscyplinarną sankcją. Pamiętajmy, że takie przypadki w przeszłości się zdarzały i ciągle pozostawały w pamięci adwokatów. Nieprzyjemny epizod był np. udziałem Janusza Samuela Michalskiego, adwokata z Katowic. W 1935 r. musiał się on przenieść na Górny Śląsk z Brzeżan (był tam sędzią okręgowym), ponieważ odmówił złożenia datku na budowę kopca ku czci Józefa Piłsudskiego. Sąd dyscyplinarny stwierdził wówczas, że swą decyzją wywołał zgorszenie wśród niższych funkcjonariuszy sądowych, przez co uchybił godności zawodu. Cztery lata później ten sam Michalski z pełnym przekonaniem poparł pomysł zbiórki na potrzeby armii. Czy wynikało to z identyfikowania się z celem kwesty, czy z obawy przed konsekwencjami dyscyplinarnymi, trudno ocenić³¹.

Różnic w sposobie reagowania na wyzwania władz nie da się wyjaśnić tylko siłą patriotycznych uczuć poszczególnych członków pomorskiej palestry. Istotnym czynnikiem był także ich stan majątkowy. Z jednej strony byli tacy adwokaci, jak Stefan Puciata z Torunia, informujący, że jego składka została wyliczona na 1100 zł, tymczasem on przekazał na P.O.P. swój prywatny samochód Austro-Daimler o wartości 2000 zł, przez co z nawiązką wypełnił finansowe zobowiązanie. Adwokat Czesław Jankowski na różne fundusze w ramach F.O.N. wpłacił ogółem 5000 zł, a adwokat Tadeusz Bierowski z Gdyni – 2000 zł, mimo że już wcześniej wpłacił 100 zł „Kurirowi Bałtyckiemu” w ramach zbiórki publicznej z przeznaczeniem na zakup działka przeciwpancernego. Większość decydowała się na wpłaty między 200 a 800 zł, ale byli i tacy, którzy z różnych powodów nie byli w stanie unieść nawet niewielkiej składki. Najczęściej powodem był stan zdrowia, skutkiem czego adwokat w praktyce zawiesił swe urzędowanie, choć oficjalnie jego kancelaria nadal była czynna (np. adwokat Jan Szczepański z Łabiszyna, Kazimierz Keller z Lipna). Brak klientów był równoznaczny z brakiem dochodów. Część tłumaczyła się bardzo niskimi dochodami, a kilku bydgoskich adwokatów (Sylwester Felcyn, Władysław Bromirski) informowało, że ze względu na niedawny zakup nieruchomości nie dysponują gotówką, mają za to spore terminowe zobowiązania pieniężne. W każdym z trzech zachodnich okręgów

Redakcja „Gazety Sądowej Warszawskiej” z 10 maja 1939 r. do Rady Adwokackiej w Toruniu, b.p.; Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu z 25 kwietnia 1939 r. do W. Rogozińskiego, delegata Okręgowej Rady Adwokackiej w Grudziądzu, b.p.; sygn. 481/68, Protokół z posiedzenia Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu z 2 czerwca 1939 r., k. 104–106.

³¹ Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach (dalej: AORA), akta osobowe Janusza Michalskiego, sygn. M56, Wyrok Sądu Dyscyplinarnego Wyższego w Warszawie z 19 października 1935 r., b.p.

adwokackich pod koniec lat 30. było po kilku adwokatów zalegających ze składkami obowiązkowymi na rzecz Izby Adwokackiej. Dla nich dozbrowienie armii było niemal nieosiągalnym celem³².

Zdarzało się, że subskrypcja pożyczki miała być zapłacona z honorarium, jakie adwokat spodziewał się dopiero otrzymać. Bywały i takie sytuacje, jak w przypadku Zygmunta Wiśniewskiego, adwokata z Torunia, który miał bronić oskarżonej o przynależność do Komunistycznej Partii Polski. Reprezentowanie przed sądem osób oskarżonych o działalność komunistyczną przez całe lata 30. było przedmiotem ożywionej dyskusji środowiskowej. Dominowało przekonanie, że poza przypadkami obrony z urzędu adwokat nie powinien przyjmować takich zleceń, skoro w grę wchodzi czyny osoby występującej przeciwko państwu polskiemu. Wiśniewski, świadomy tej opinii, mimo wszystko zgodził się bronić komunistki, tłumacząc się tym, że nie pobiera za to honorarium. Gdy jednak ogłoszono pożyczkę obrony przeciwlotniczej, adwokat zmienił zdanie. Uznał, że wynagrodzenia za swe usługi zażąda, ale przeznaczy je na F.O.N.³³ Ze zbiorczych danych, jakie przekazano z okręgu włocławskiego, wynika, że na 34 tamtejszych adwokatów do końca kwietnia 1939 r. 25 prawników spełniło swój obowiązek, trzech tego nie zrobiło, a o dalszych sześciu (zamiejscowych) brak było danych. Na podstawie innych, podobnych zestawień można przyjąć, że w całej byłej dzielnicy pruskiej odsetek zwlekających z wpłatą był podobny jak we Włocławku³⁴.

5. Udział prawników z byłej dzielnicy pruskiej w zbiórkach na doposażenie armii a ich pochodzenie narodowe

Oficjalna dokumentacja nie odzwierciedlała jeszcze jednego czynnika, który silnie kształtował chęć uczestnictwa w zbiórkach na rzecz polskiej armii. Był nim aspekt narodowościowy. Nie wszyscy adwokaci na ziemiach zachodnich byli Polakami. Zważywszy na regionalne usytuowanie przedmiotu rozważań, w grę

³² AP Poz, Sąd Apelacyjny w Poznaniu 53/82/0, sygn. 555, Protokół wizytacji Sądu Grodzkiego w Więcborku, przeprowadzonej w dniach 21 i 22 lutego 1938 r., k. 2–4, 12–13; AORA, akta personalne Stanisława Kwiecińskiego, sygn. Arch 166, Okręgowa Rada Adwokacka w Katowicach z 27 maja 1938 r. do Stanisława Kwiecińskiego; AP Byd, Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu, sygn. 481/172, S. Puciata z 12 czerwca 1939 r. do Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu, b.p.; sygn. 481/171, delegat Okręgowej Rady Adwokackiej w Bydgoszczy z 13 kwietnia 1939 r. do Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu.

³³ AP Byd, Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu, sygn. 481/171, Z. Wiśniewski z 25 kwietnia 1939 r. do Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu, b.p.

³⁴ AP Byd, Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu, sygn. 481/172, Delegat Rady Adwokackiej w Poznaniu dla wydziału zamiejscowego we Włocławku z 24 kwietnia 1939 r. do Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu, b.p.

wchodzili także prawnicy pochodzenia niemieckiego i żydowskiego. Nie byli zbyt liczni w apelacji śląskiej, poznańskiej i toruńskiej, ale zaznaczyli swoją obecność na tym terenie. Nic więc dziwnego, że ogłoszenie zbiórki na dobrojenie polskiej armii postawiło niemieckich prawników w niezręcznym położeniu. Z jednej strony trudno było spodziewać się po nich entuzjazmu dla działań wymierzonych przeciwko rodakom, z drugiej – brak lojalności względem kraju, którego byli obywatelami, groził zniszczeniem kariery zawodowej. Galeria postaw przyjętych przez niemieckich adwokatów rozciągała się od adwokata Pawła Reiskego ze Starogardu, który oficjalnie i otwarcie odmówił subskrybowania pożyczki³⁵, do Wilhelma Spitzera z Bydgoszczy, który przekazał jedną z najwyższych kwot na ten cel. W przypadku tego pierwszego, z pochodzenia Kaszuby, wychowanego w niemieckiej rodzinie, decydującą rolę odegrało jego przekonanie, iż ze względów narodowościowych był dyskryminowany przez władze wymiaru sprawiedliwości. U drugiego z kolei trzeba uwzględnić, że był to członek rady miasta Bydgoszczy, poseł, a w okresie międzywojennym zachowywał się lojalnie wobec państwa polskiego³⁶.

Przed większymi dylematami stanęli adwokaci pochodzenia żydowskiego. Oczywiście w perspektywie konfliktu II Rzeczypospolitej z hitlerowskimi Niemcami, których wódz dał się już poznać ze skrajnego antysemityzmu, osoby te nie miały wątpliwości, po której stronie lokować swe sympatie. Tym bardziej że zdecydowana większość z nich po prostu uważała się za Polaków. Problem polegał jednak na tym, że przynajmniej od 1938 r. żydowscy adwokaci mogli czuć się niechciani przez ich własną ojczyznę. Trwała bowiem coraz ostrzejsza kampania zmierzająca do „spolszczenia” adwokatury. Hasło to na swych sztandarach umieszczała już nie tylko endecja (bardzo silna w Wielkopolsce i na Pomorzu), ale także rządzący spod znaku Obozu Zjednoczenia Narodowego. Co prawda jako symbol „niewłaściwych” stosunków narodowościowych w adwokaturze podawano z reguły sytuację panującą w apelacji lwowskiej, gdzie adwokaci żydowskiego pochodzenia stanowili większość, ale wezwanie do usunięcia Żydów z palestry odnosiło się do całej Polski. Nie mieli więc wątpliwości żydowscy adwokaci z ziem zachodnich, że niezależnie od tego, iż stanowią znikomą mniejszość, nie są tu akceptowani. Dowodziły tego rezolucje okręgowych rad adwokackich, zarządzenia wykluczające zmianę imion żydowskich na brzmiące po polsku czy publikacje prasowe, takie jak dra Tadeusza Zgaińskiego,

³⁵ APByd, Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu, sygn. 481/172, Delegat Rady Adwokackiej w Poznaniu dla wydziału zamiejscowego w Starogardzie z 6 maja 1939 r. do Rady Adwokackiej w Toruniu, b.p.

³⁶ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie, 2/285/0, akta osobowe Pawła Reiske, sygn. 13/4145, potwierdzenie narodowości z 10 września 1919 r., k. 10; APPoz, Sąd Apelacyjny w Poznaniu 53/82/0, akta osobowe Wilhelma Spitzera, sygn. 641, W. Spitzer z 26 listopada 1919 r. do delegata Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, k. 3031; J. Majchrowski (red.), *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1994, s. 433–434.

adwokata z Gniezna, który w połowie 1938 r. na łamach „Wiadomości Prawniczych”, organu adwokatury pomorskiej, poznańskiej i śląskiej, pisał:

Obecnie już nie może nikt poważnie zaprzeczyć, że postawa antysemicka społeczeństwa jest prądem zwycięskim. Prąd ten musi skutkiem tego pociągać za sobą ślady w życiu prawnym [...]. Społeczeństwo polskie, prowadząc walkę ze zalewem żydowskim, odgradza się od tego obcego mu świata przez wprowadzanie do organizacji swoich klauzuli aryjskiej, a młodzież akademicka wywalczyła już sobie uznanie przez władze osobnych miejsc dla Żydów³⁷.

Oczywiście można było potraktować ów tekst jako desperacką próbę przypomnienia o sobie, podjętą przez niegdysiejszego kandydata na posła (bez powodzenia starał się o mandat w 1930 r.), ale już określenie, że był to głos odosobniony, kompletnie miałyby się z prawdą³⁸.

Czy to z powodu sentymentu odczuwanego w stosunku do Polski, czy z przekonania, że antyżydowskość jest chwilową modą, która rychło przeminie, czy też mając świadomość, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi im ze strony Adolfa Hitlera, dość że adwokaci żydowscy pożyczkę przeciwniczą subskrybowali bezwarunkowo. Można natomiast odnotować, że ich wpłaty były nieregularne i należały do najniższych. Wydaje się jednak, że w żadnej z opisywanych dzielnic powodem tego nie była nielojalność wobec państwa, lecz trudności finansowe. Skutkiem antyżydowskiej nagonki było gremialne rezygnowanie z usług prawników wyznania mojżeszowego przez chrześcijańskich klientów. O ile na kresach wschodnich i w Polsce centralnej nie było to wielkim problemem, bo przy znaczącym odsetku ludności żydowskiej znajdowano mimo wszystko wielu zleceniodawców, to w dzielnicach zachodnich, gdzie Żydów mieszkano bardzo mało, bojkot ze strony polskiej klienteli doprowadzał często do całkowitej plajty. Nie mogą więc dziwić co najmniej niestandardowe próby spełnienia wymagań finansowych stawianych przez władze korporacyjne. Ala Bryszowa, adwokatka żydowskiego pochodzenia z Włocławka, na dodatek oskarżona o wspieranie organizacji komunizujących (rozprawa miała się odbyć we wrześniu 1939 r.), do czerwca 1939 r. złożyła 25 zł na F.O.N., zaś na poczet wydatków związanych z P.O.P. przekazała złotą obrączkę ślubną, srebrną papierošnicę oraz torbę z blachy srebrnej. Z kolei Gitel Lipińska 19 lipca 1939 r. złożyła na F.O.N. złotą obrączkę, dwa srebrne widelce i srebrną łyżkę³⁹. O swych finansowych kłopotach raportował też Gabriel Manstein-Henner z Gdyni.

³⁷ T. Zgaiński, *Klauzula aryjska w zobowiązaniach*, „Wiadomości Prawnicze” 1938, nr 6, s. 242.

³⁸ ASOKat, akta osobowe Henryka Horskiego, sygn. 46/H, H. Horski z 14 lipca 1949 r. do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, b.p.

³⁹ APByd, Okręgowa Rada Adwokacka, sygn. 481/171, G. Lipińska z 6 lipca 1939 r. do E. Barcińskiego we Włocławku, b.p.; sygn. 481/190, akta osobowe Ali Bryszowej, A. Bryszowa z 17 czerwca 1939 r. do Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu, b.p.

Zakończenie

Wprowadzenie subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej i dość rygorystyczny sposób jej egzekwowania spowodowały, że w 1939 r. znacznie zmniejszyły się spontaniczne akcje na rzecz dobrojenia armii. Nie dość, że obowiązku wpłaty na P.O.P. w praktyce nie można było uniknąć, to jeszcze była ona naprawdę pokaźna, szczególnie dla tych, których dochody nie należały do najwyższych. Mimo wszystko oddolne inicjatywy nie zniknęły, a dzielnica zachodnia należała do tych części II Rzeczypospolitej, w których różnych imprez organizowano szczególnie dużo. Nie o wszystkich informowano w mediach, warto jednak odnotować, że np. 6 maja 1939 r. katowicki oddział Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Zawodów Prawniczych urządził w salach balowych Syndykatu Hutniczego „dancing wiosenny”. Dochód z imprezy, 90 zł, nie był może szczególnie imponujący, ale pokazywał, że młodzi adepci zawodów prawniczych, choć niezbyt majątni, chcieli mimo wszystko uczestniczyć w dobrojeniu armii. I co istotne, czynili to w pełni dobrowolnie. Trzeba dodać, że niezależnie od zintensyfikowania działań na rzecz armii wciąż aktualne pozostawały dotychczasowe akcje społeczne. I tak np. Wojewódzkie Obywatelskie Komitety Zimowej Pomocy dla Bezrobotnych przypominały, że ich podopieczni nie powinni odczuć tego, że pieniądze z ofiarności publicznej znalazły innych odbiorców. Istniał poza tym cały szereg lokalnych celów filantropijnych. Przypominał o swym istnieniu choćby Komitet Obywatelski Pomocy Polakom Zagranicą oraz Komitet Pomocy dla Uczącej się Młodzieży Śląskiej. Ten drugi, z inicjatywy wojewody Michała Grażyńskiego, utworzono w Katowicach, w czerwcu 1938 r. Składki należało uiszczać także na rzecz władz korporacyjnych, na fundusz kasy pośmiertnej, fundusz wzajemnej pomocy adwokatów itp. Praktyka składkowa była tak rozpowszechniona, że jeszcze w sierpniu 1937 r. minister sprawiedliwości zakazał publicznych kwest w budynkach wymiaru sprawiedliwości, uznając, że urąga to godności urzędu⁴⁰. Już jednak jesienią tego samego roku musiał zgodzić się na wyłom w tej zasadzie, uczyniony na rzecz zimowej pomocy dla bezrobotnych⁴¹.

Ofiarność społeczeństwa na rzecz dobrojenia armii była bardzo wysoka tuż przed wybuchem II wojny światowej. Świadomość realnego zagrożenia ze strony zachodniego sąsiada powodowała, że na bezpieczeństwie państwa nikt nie chciał oszczędzać. Dotyczyło to także prawników, zwłaszcza tych, którzy mieszkając i pracując na kresach zachodnich, byli najbardziej narażeni na atak hitlerowskich Niemiec. W tym środowisku osób jawnie uchylających się od realizacji finansowych

⁴⁰ Okólnik nr 1849/II.A./37 z 11 sierpnia 1937 r. w sprawie zbierania w urzędach datków na cele społeczne, Dz.Urz.M.S., 1937, Nr 8, s. 100.

⁴¹ *Kronika Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Zawodów Prawniczych w Katowicach*, „Głos Prawników Śląskich” 1939, nr 3, s. 461; *Komunikaty Rady Adwokackiej w Katowicach. Pismo okólne nr 8 z 17 czerwca 1938 r.*, „Wiadomości Prawnicze” 1938, nr 4, s. 158.

obowiązków niemal nie było. Jak można przypuszczać, nie wynikało to z obawy o konsekwencje dyscyplinarne, którymi groziły opornym władze państwowe i korporacyjne wymiaru sprawiedliwości. Także czynnik narodowościowy (w przypadku dzielnic zachodnich sprowadzający się do obecności nielicznych adwokatów niemieckich i żydowskich) nie miał istotnego wpływu na wynik zbiórki. Największą przeszkodą okazały się względy finansowe, zwłaszcza w wolnych zawodach. Wśród adwokatów istniała grupa osób uzyskujących z różnych powodów bardzo niskie dochody. Tych ludzi rzeczywiście nie było stać na subskrybowanie P.O.P. w wymaganej wysokości. Stąd brały się wzruszające (o ile stanowiły wyraz patriotyzmu) bądź jedynie wywołujące konsternację (gdyby były prostym zamiennikiem pieniądza) przykłady wywiązywania się z przyjętych zobowiązań finansowych w postaci osobistej biżuterii, zastawy stołowej lub innych domowych sprzętów.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne

- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 9 kwietnia 1936 r. o Funduszu Obrony Narodowej (Dz.U. Nr 28, poz. 225).
- Komunikat w sprawie ustalenia wartości depozytowej (wadialnej i kaucyjnej) obligacji 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i zastępczego przyjmowania pokwitowań subskrypcyjnych do czasu wydania oryginalnych obligacji (Dz.Urz.M.S., 1939, nr 6).
- Obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 30 marca 1939 r. o subskrypcji na 5% Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i na 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej (M.P. Nr 76, poz. 169).
- Okólnik nr 1849/II.A./37 z 11 sierpnia 1937 r. w sprawie zbierania w urzędach datków na cele społeczne (Dz.Urz.M.S. 1937, Nr 8).
- Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28 lutego 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, wskazujące władze powołane do żądania danych dotyczących przedmiotów świadczeń rzeczowych (Dz.U. Nr 18, poz. 122).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych z dnia 28 marca 1939 r. o wypuszczeniu wewnętrznej pożyczki państwowej na cele obrony Państwa (Dz.U. Nr 26, poz. 176).
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 9 lipca 1936 r. w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu oraz Komunikacji w sprawie wykonania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 9 kwietnia 1936 r. o Funduszu Obrony Narodowej (Dz.U. Nr 53, poz. 390).
- Rozporządzenie Ministrów: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Skarbu, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Opieki Społecznej oraz Poczty i Telegrafów z dnia 26 sierpnia 1939 r. w sprawie wykonania ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz.U. Nr 81, poz. 529).

- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa (Dz.U. Nr 10, poz. 73).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1939 r. o obowiązku rejestracji i dostarczania danych do celów świadczeń osobistych (Dz.U. Nr 48, poz. 309).
- Rozporządzenie Ministrów Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych z dnia 21 lipca 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Komunikacji oraz Opieki Społecznej o rejestracji osób obowiązanych do świadczeń osobistych (Dz.U. Nr 66, poz. 451).
- Ustawa z dnia 24 lutego 1937 r. o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej (Dz.U. Nr 15, poz. 97).
- Ustawa z dnia 27 marca 1939 r. o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszy państwowych w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dnia 31 marca 1942 r. (Dz.U. Nr 25, poz. 165).

Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych, akta osobowe Pawła Reiske.
- Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach, akta osobowe Janusza Michalskiego, akta personalne Stanisława Kwiecińskiego.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu.
- Archiwum Państwowe w Poznaniu, Sąd Apelacyjny w Poznaniu.
- Archiwum Sądu Okręgowego w Katowicach, akta osobowe Artura Kleskiego, akta osobowe Henryka Horskiego.
- Archiwum Sądu Rejonowego w Cieszynie, akta osobowe Rudolfa Karpinca.

Źródła drukowane

- Fundusz Obrony Narodowej*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 14.05.1936 r., nr 133, s. 6.
- Komunikat w sprawie subskrypcji przez członków Izby Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej*, „Palestra” 1939, nr 3.
- Komunikaty. Rada Naczelna Zrzeszeń Młodych Prawników Rzeczypospolitej Polskiej. Okólnik nr 10 z 3 kwietnia 1939 r.*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1939, nr 4, s. 53.
- Komunikaty Rady Adwokackiej w Katowicach. Pismo okólne nr 3 z dnia 5 czerwca 1939 r.* „Wiadomości Prawnicze” 1939, nr 3, s. 133–135.
- Komunikaty Rady Adwokackiej w Katowicach. Pismo okólne nr 8 z 17 czerwca 1938 r.*, „Wiadomości Prawnicze” 1938, nr 4, s. 158–159.
- Komunikaty Rady Adwokackiej w Poznaniu. Pismo okólne nr 38 z 21 marca 1938*, „Wiadomości Prawnicze” 1938, nr 2, s. 66–68.
- Komunikaty Rady Adwokackiej w Poznaniu. Pismo okólne nr 39*, „Wiadomości Prawnicze” 1938, nr 3, s. 113–115.
- Kronika. Zarząd Główny Zrzeszenia S. i P.*, „Głos Sądownictwa” 1939, nr 5, s. 433.
- Kronika Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Zawodów Prawniczych w Katowicach*, „Głos Prawników Śląskich” 1939, nr 3, s. 461–462.

- Odpowiedź Treviranowski, „Głos Sądownictwa” 1930, nr 10, s. 669.
- Ogólnoprawniczy Komitet zbiórki na cele obrony narodowej, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 7–8, s. 605.
- Obywatelski czyn polskiego świata prawniczego, „Echo Beskidzkie” 25.05.1938 r., nr 41, s. 2.
- Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej, „Głos Sądownictwa” 1939, nr 4, s. 347.
- Składka na okręt „Themida”, „Głos Sądownictwa” 1931, nr 1, s. 54.
- Z życia młodej palestry, „Głos Adwokatów” 1939, nr 3–4, s. 117–118.
- Ze Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich w Warszawie, „Głos Sądownictwa” 1939, nr 7–8, s. 642–643.
- Zgaiński T., Klauzula aryjska w zobowiązaniach, „Wiadomości Prawnicze” 1938, nr 6, s. 242–244.

Opracowania

- Gieleciński M., *Świadczenia społeczeństwa polskiego na obronność państwa przed wybuchem II wojny światowej 1936–1939*, Poznań 2014.
- Jeleniewski M.K., *Świadczenia bydgoszczan na rzecz armii i państwa w latach poprzedzających wybuch II wojny światowej*, „Kronika Bydgoska” t. XXXVII, Bydgoszcz 2016, s. 165–177.
- Jędrzejewska A., *Łódzianie wobec zagrożenia wojennego 1939 roku. Nastroje – przygotowania – działania propagandowe*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2021, nr 109, s. 115–128.
- Krzyżanowski L., *Rola i miejsce zasady niezawisłości sędziowskiej w warunkach polskiego autorytaryzmu* [w:] J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński (red.), *Silna demokracja w silnym państwie. Koncepcje reformy ustroju politycznego państwa w publicystyce politycznej XX wieku*, Gorzów Wielkopolski 2007, s. 313–330.
- Krzyżanowski L., *Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki*. Katowice 2011.
- Kutta J., *Dzieje adwokatury w Wielkopolsce i na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1772–1945. Podstawy prawne – organizacja – personalia – funkcjonowanie*, Bydgoszcz 2017.
- Ławnikowicz G., *Idea niezawisłości sędziowskiej w porządku prawnym i myśli prawniczej II Rzeczypospolitej*, Toruń 2009.
- Majchrowski J. (red.), *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1994.
- Malec D., *Notariat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2002.
- Materniak-Pawłowska M., *Adwokatura II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawno-ustrojowe*, Poznań 2009.
- Podolska-Meducka A., *Od wojny do wojny. System świadczeń wojennych w Polsce w latach 1918–1921*, Warszawa 2011.
- Wyszczelski L., *Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski lat 1918–1939 jako czynnik bezpieczeństwa narodowego państwa*, „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka” 2008, nr 1–2, s. 267–283.

LEGAL COMMUNITY OF THE FORMER PRUSSIAN DISTRICT
TOWARDS THE IDEA OF FUNDRAISING FOR THE RETROFITTING
OF THE ARMY (1938–1939)

Abstract

The aim of the article is to attempt to answer the research question: to what extent did judges, prosecutors, lawyers, and notaries working in the western districts of the Second Republic of Poland participate in the campaign to raise funds for the retrofitting of the Polish army? A thesis was put forward that not all lawyers participated in the fundraising with identical determination. This thesis was later verified on the basis of archival materials. It was concluded that the factor differentiating attitudes to the idea of a state loan to the army was wealth but also nationality conflict. Many lawyers received little income and could not afford to subscribe to the Loan for Air Defence. In turn, some lawyers of German and Jewish origin did not fully identify themselves with the interests of the state. This reduced their willingness to contribute to the army. However, this second factor was sporadic. Moreover, it did not apply to all non-Polish lawyers. Many German and Jewish lawyers understood that if war had broken out, they too would have found themselves in a dangerous position. It was, therefore, worthwhile to additionally arm the military for their own benefit.

Key words: judge, lawyer, state loan, aggression, army, war